

Miejsce przemian (z cyklu: Przysiółek zwany Czułością)

Dla niepoznaki wygląda
jak zwykła stodoła,
choć światło z niej wydobywa
to, czym naprawdę jest
Zaczyna wówczas pulsować
ogniem i tajemną muzyką,
w której przeszłość
ukrywa się jak ty
w słowach albo w oczach,
co iskrzą na twój widok
Wtedy ożywasz na chwilę
jak ktoś muśnięty skrzydłem
ptaka lub anioła,
po którym zostało
pióro na podwórku,
by oznakować to miejsce,
co bywa niebem
jak każde miejsce przemian
ukryte wśród starych desek
dla niepoznaki

*

30 maja 2013

*

moja recenzja książki poetycko-malarskiej Ewy Parmy i Anny Marii Rusinek "Kobiety i ważki"